

# Historia jednej rodziny

Spśród 40 tys. lubelskich Żydów z Zagłady ocalała garstka. Historia rodziny Zytomirskich jest jedną z nielicznych, które można w miarę dokładnie otworzyć.

## Spacer Krakowskim Przedmieściem

Szmuel i Sara Zytomirscy mieszkają przy ul. Szewskiej 3. W 1933 r. rodzi się ich jedyny syn, Henio. Ma 4 lata, kiedy zagna stryja i jego żonę, emigrujących do Palestyny. Jak się później okaże, to właśnie oni będą jedynym dowodem istnienia rodziny Zytomirskich. Z tamtych czasów zachowało się kilkanaście zdjęć. Na jednym z nich matki, uśmiechnięty chłopiec stoi na schodach banku przy Krakowskim Przedmieściu 64. To ostatnia fotografia Henia zrobiona latem '38.

Zytomirskim udaje się przetrwać pierwszy okres wojny. Ojciec ucieka do Lwowa, by starać się o certyfikaty, niezbędne do wyjazdu do Palestyny. Wracą po kilka miesięcy i rozpoczynają pracę na poczcie. Starają się uciec z kraju aż do marca 1941 roku, kiedy Niemcy decydują o utworzeniu getta. Rodzina opuszcza mieszkankę na ul. Szewskiej i przenosi się na ul. Kowalską 11. Wtedy wszyscy są jeszcze razzem.

Lubelskie getto obejmowało rejon Podzamcza. Od ul. Kowalskiej do Franciszkańskiej, Ulicy i Lubartowskiej. Na tej przestrzeni słożono jedną trzecią mieszkańców miasta. Blisko 40 tys. osób. Ludzie gnieźdźli się na strychach, w sklepach i piwnicach. Pozostawieni przez Żydów bez opieki głód. Dozostawiali ich tyfus. Na początku 1942 roku Niemcy zaczęli budować plot z drutu kolczastego. Otoczyli nim niemal całą dzielnicę. Otwarta dla ruchu pozostała jedynie ul. Raska. Grudzienią getta miało być ostatnim etapem przed jego zniszczeniem.

## Marzec 1942

Likwidacja getta rozpoczęła się w nocy z 16 na 17 marca. Esesmani i strażnicy z formacji pomocniczych SS (były wojskowi) wpadli do kamienicy przy ul. Lubartowskiej. Wyrzucili wszystkich mieszkańców. Chorych i stawiających opór zabili na miejscu. Pozostali przy życiu ulegli zapędzi do synagogi, która była wtedy pod zamkiem. Rano wszyscy pomazaniłow na rampę kolejową przy ul. Turystycznej. Stałtam, w wagonach towarowych, pojedech do obozu zagłady w Belżcu.

To był początek akcji Reinhardt, której celem była całkowita likwidacja Żydów na terenie Generalnego Gubernatorstwa, a rozpoczęła się likwidacja żydowskiej społeczności.

Zdolno do pracy mogli liczyć na dodatków kilka miesięcy życia. Z początkiem kwietnia Niemcy wprowadzili bowiem tzw. J-Ausweisy. Taki dowód otrzymało tylko ok. 4 tysie-



JACEK SZTYDLOWSKI  
sztydlowski@interia.pl

## 67 ROCZNICA MORDU NA DZIECIACH

24 marca odbędzie się Marsz Pamięci, organizowany przez Ośrodek Brama Grodzka - Teatr NN. Ma on upamiętnić mord dzieci z ochronki dla sierot żydowskich. 67 lat temu podczas akcji likwidacyjnej getta na Podzamczu ponad setkę dzieci z ochronki grupami wywieziono samochodami ciężarowymi, a część poprowadzono pieszo do kopalni piasku na Majdanie Tatarskim i zamordowano. Wtedy też zginęły 3 opiekunki dzieci, które nie chciały opuścić dzieci i dobrownie zdecydowały się na śmierć. W miejscu wspomnianego dramatycznego wydarzenia znajduje się obecnie osiedle wojsko. Ostatec Tatarzy wybudowane zostało po II wojnie światowej. Marsz ruszy o godz. 17.00 sprzed dawnego budynku ochronki przy ul. Grodzkiej 11.

## Samuel i Henio Zytomirscy

W grupie kobiet, starców i dzieci, przeniesionych do obozu koncentracyjnego na Majdank jest Henio. Dzieci ustawiono w pary, dano cukierka i przy muzyce - wesołym marszu - wprowadzono do komory gazowej i zamordowano.

Obaj giną jesienią. Henio w 1942 roku, a jego ojciec rok później. Samuel, po likwidacji getta na Majdanie Tatarskim, trafił do obozu pracy przymusowej na Wianiewie. 3 listopada Niemcy przeprowadzili tam masowe egzekucje. Gine ponad 18 tys. ludzi. Wśród nich jest najprawdopodobniej Samuel Zytomirski.

Szesć dni później nastąpiła ostateczna likwidacja getta na Majdanie Tatarskim. Więźniów przetransportowano do obozu na Majdank. W grupie kobiet, starców i dzieci jest prawdopodobnie i Henio. Wrz innymi ginie w komorze gazowej.

## LISTY DO HENIA

Co roku 19 kwietnia młodzież przywołuje do Henia Zytomirskiego. Ośrodek Brama Grodzka - Teatr NN posiada zdjęcia chłopca z każdego roku jego życia, aż do wybuchu II wojny światowej. Ostatnie zdjęcie zostało wykonane w 1939 roku przy wstąpieniu do Banku PKO SA przy Krakowskim Przedmieściu 64. 19 kwietnia będzie można wysłać list adresowany do Henia Zytomirskiego, wrzające go do skrzynki pocztowej Teatru NN, która w tym celu zostanie ustawiona przy wejściu do banku. Z tych i poprzednich listów powstała publikacja „Listy do Getta”.

Latem 1938 roku Henio ma sześć lat. Właśnie uczy się jeździć na rowerze. Ma iść do szkoły, kiedy wybuch wojna. Zaczyna się okupacja i koszmar getta. Historia żydowskiego chłopca kończy się blisko trzy lata później na Majdanku

Niszczono domy wokół zamku i przy ul. Ruskiej.

Ludzie tam chodzili i jeżeli znaleźli coś wartościowego, to zabierali z tych mieszkań. Także częściowo te mieszkania były opróżnione, a zawartość palona. Polacy, którzy tam byli, poszukiwali jakichś rzeczy wartościowych, więc zdążyli się jakieś, powiedzmy, lichtarze srebrne, czy jakieś talerzki, czy jakieś kubeczki ze srebra - wspominał Edward Socewiński, świadek tamtych wydarzeń.

## Żeby nie było śladu

Większość Żydów z getta trafiła wprost do obozu w Belżcu, tysiące rozstrzelano na miejscu. Kilka tysięcy przeniesiono do nowego getta na Majdanie Tatarskim. Wtedy Niemcy zabrali się za burzenie dzielnicy na Podzamczu. Z miasta miały zniknąć wszelkie ślady egzystencji Żydów. Ulicz szeroka zniknęła z powierzchni ziemi. Zniszczono emantarze. Na-

grobki wykorzystywano do budowy ulicy.

Jesienią ruszyli na Majdanku komory gazowe.

## Z getta do getta

Ci, którzy przetrwali likwidację getta na Podzamczu, trafili na Majdan Tatarski, jak Henio i ojciec. W pobliżu obozu koncentracynego powstało nowe, „wzorców” getto. W niewielkich domkach osiedlono się ponad siedem tysięcy ludzi. Prawo do zamieszkania na Majdanie mieli tylko posiadacze J-Ausweisów. Tych jednak wydano zaledwie cztery tysiące.

Do nowego getta udali się wszyscy Żydzi z miasta. Kazyli liczyli, że uda mu się w jakiś sposób zalegahować pobyt. Niemcy nie zamierzali na to pozwolić. Noca osiedle zostało ogrodzone drutem kolczastym. Nakazano prze-